

# Maciej Fic

---

## Od akolity do dysydenta: Edmund Jan Osmańczyk w realiach Polski Ludowej

---

*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 9, 157-181

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Fic

## Od akolity do dysydenta.

### Edmund Jan Osmańczyk w realiach Polski Ludowej

Ukazując sylwetkę Edmunda J. Osmańczyka – dziennikarza, publicysty i politologa warto zauważyć, że należał do grupy osób publicznych, których życie obfitowało w niebezpieczne, ale i ciekawe oraz ważne momenty. Od najmłodszych lat zmuszony do podejmowania ważkich decyzji z racji czasów, w jakich przyszło mu działać, był z pewnością osobą odgrywającą jedną z istotniejszych ról w dziejach kraju. Podobnie jak inni reprezentanci górnośląskiego środowiska społeczno-politycznego (by wymienić tylko Wilhelma Szewczyka czy Jerzego Ziętka), w trakcie swego życia starał się współdecydować o bieżących kwestiach, podejmując różnego rodzaju działania, odnosząc sukcesy i ponosząc porażki. W trakcie ponad 40 lat istnienia powojennej Polski przeżył ewolucję postaw i poglądów, przemierzając określoną w tytule artykułu drogę od akolity do dysydenta<sup>1</sup>.

By właściwie ukazać zmianę postaw w okresie Polski Ludowej niezbędne jest przedstawienie (w zarysie) życiorysu Edmunda J. Osmańczyka do zakończenia II wojny światowej. Urodził się 10 sierpnia 1913 w Deutsch Jägel (ob. Jagielno), wiosce w powiecie strzelińskim na terenie Dolnego Śląska, jako syn Richardta i Feliksy Michaliny z domu Schultz<sup>2</sup>. Po zakończeniu wojny i powołaniu do życia Rzeczypospolitej Polskiej rodzina Osmańczyków przeniosła się z tzw. niemieckiego Śląska na terytorium Polski. W nowej rzeczywistości ojciec od 1923 do 1938 r. zarządzał majątkiem ziemskim w Walichnowach (na terenie powiatu wieluńskiego, w województwie łódzkim), matka prowadziła dom i wychowywała jedynego

---

<sup>1</sup> Por. M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991) – śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007; tegoż, *Edmund Osmańczyk – działacz społeczny i polityczny*. Katowice 2010; J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Katowice 2002; M. Lis, *Przewodnik po meandrach twórczości Osmańczyka*, [w:] E. Wyglenda, *Edmund Jan Osmańczyk (1913–1989). Bibliografia twórczości za lata 1945–1991*, Opole 2005, s. IX.

<sup>2</sup> W zachowanych dokumentach z okresu szkolnej edukacji przyjęto następującą formę zapisu: Edmund Antonius Osmantzik. Por. J. Cofałka, *Ślązacy w Warszawie*, Warszawa 2008, s. 29; A. Klich, *Z zawodu Polak. Edmund Jan Osmańczyk, dziennikarz, 1913–1989*, [w:] tejsze, *Bez mitów. Portrety ze Śląska*, Racibórz 2007, s. 155; M. Lis, *Przewodnik po meandrach twórczości...*, s. VIII.

syna<sup>3</sup>. Najwcześniejszy etap formalnej edukacji E.J. Osmańczyka obejmował naukę w Gimnazjum Męskim im. T. Kościuszki w Wieluniu (w latach 1923–1927)<sup>4</sup>. Po czterech latach wieluńskiej edukacji podjął naukę w Gimnazjum Męskim Zgromadzenia Księży Marianów na podwarszawskich Bielanych<sup>5</sup>. W trakcie nauki w nowej szkole zainicjował swoją przygodę dziennikarską – objął funkcję redaktora naczelnego szkolnego pisma „Ogniwo”, tu także włączył się po raz pierwszy poważnie w działalność społeczną (został członkiem samorządu szkolnego, tzw. senatorem życia towarzyskiego). W 1932 r., uzyskał maturę, a po krótkim pobycie u rodziców podjął decyzję o wyjeździe do Berlina<sup>6</sup>.

Kolejnym szczeblem nauki stało się rozpoczęcie studiów wyższych, które podjął w Berlinie – równolegle rozpoczynając naukę w Wyższej Szkole Nauk Politycznych (Hochschule für Politik) oraz na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Friedricha Wilhelma. Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera wyrzucony z obu uczelni, wraz z grupą Polaków krótko uczył się jeszcze na seminarium prowadzone przez Kazimierza Smogorzewskiego, dziennikarza-korespondenta „Gazety Polskiej” w Berlinie. Po zakończeniu etapu berlińskiego usiłował jeszcze kontynuować naukę na Uniwersytecie w Bordeaux oraz Warszawie. Coraz aktywniejsza działalność społeczno-polityczna zaangażowała go jednak w tak dużym stopniu, że na rok przed wybuchem II wojny światowej praktycznie zawiesił swoje studia<sup>7</sup>.

Początek lat 30. XX wieku był okresem wzmożonej aktywności E.J. Osmańczyka, który włączył się w działalność istniejącego od 1922 r. Związku Polaków w Niemczech (ZPwN). W latach 1932–1935 pełnił obowiązki redaktora naczelnego „Młodego Polaka w Niemczech”, w 1933 roku został etatowym dziennikarzem polonijnego „Narodu” (pisma wydawanego w Herne w Westfalii), od 1935 r. stanął na czele redakcji naczelnego tytułu ZPwN – „Polaka w Niemczech”. Jednocześnie w latach 1934–1939 kierował Centralą Prasową Związku Polaków w Niemczech<sup>8</sup>. Wypełniając swoje obowiązki, niemal przez całą dekadę lat trzydziestych E.J. Osmańczyk prowadził badania nad unikatowym projektem: „Leksykonem Polactwa w Niemczech” – opracowaniem o encyklopedycznym charakterze, które miało w zamierzeniu autora stanowić rejestr wszystkich śladów polskości na terenie Niemiec<sup>9</sup>. W połowie

<sup>3</sup> J.F. Majeranowski, *Moje spotkania z Jankiem*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta – parlamentarzysta we wspomnieniach bliskich i przyjaciół*, red. M. Masnyk, S.S. Nicieja, Opole 2004, s. 283 (autor błędnie podaje nazwę Walichnowice); S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk – życie i działalność (1913–1989)*, Katowice 1998 [maszynopis pracy doktorskiej, zdeponowany w Bibliotece Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach], s. 29.

<sup>4</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 32.

<sup>5</sup> Tamże, s. 42; J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 30.

<sup>6</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 56–61; J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 32–34.

<sup>7</sup> S.S. Nicieja, *Opolski doktorat senatora Edmunda Jana Osmańczyka*, „Indeks” 2002, nr 7–8; tenże, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich (zarys biografii politycznej)*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 16; S. Bratkowski, *Osmańczyk...*, [w:] tamże, s. 134; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 156.

<sup>8</sup> Por. S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 132.

<sup>9</sup> S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 19; S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 132–135.

lat 30. nawiązał współpracę z Polskim Radiem w Katowicach i środowiskiem katowickiej „Kuźnicy” i „Fantany” – skupioną wokół Pawła Musioła grupą przedstawicieli młodej inteligencji śląskiej (m.in. Alojzym Targiem, Janem Baranowiczem, Zdzisławem Hierowskim, W. Szewczykiem, Aleksandrem Widerą czy Ludwikiem Łakomym). Działacze ci byli powiązani z rządzącym obozem sanacji, z czasem prezentowali jednak poglądy coraz bardziej narodowo-radykalne<sup>10</sup>.

Jako działacz ZPwN wniósł w jego dokonania ważny wkład – jest uznawany za twórcę nazwy Rodło oraz hymnu Związku<sup>11</sup>. Za swoją działalność publicystyczną i literacką (w 1937 roku wydał swój pierwszy tom wierszy pt. *Wolność jest słoneczną*) został przez hitlerowców określony mianem „Polnischer Jugend Führer”, co należy odczytywać jako uznanie go za nieformalnego przywódcę młodego pokolenia Polaków w Niemczech<sup>12</sup>. Ze względu na prowadzoną przez siebie działalność pod koniec lat 30. XX w. stawał się dla władz niemieckich coraz mniej wygodny, co przyniosło mu pierwsze aresztowanie przez gestapo. Po zwolnieniu ukrywał się przed władzą jako Eduard Asmansky, by w połowie 1939 r. znaleźć się w stolicy Polski<sup>13</sup>.

Okres wojny spędził w większości w Warszawie. We wrześniu 1939 r. pracował w biurze tłumaczy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w rozgłośni Polskiego Radia w stolicy. W obliczu zbliżającego się zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy został zaopatrzony w dokumenty wystawione na fałszywe imię i nazwisko „warszawianina z krwi i kości” Jana Krzemińskiego. Od tego właśnie okresu zaczął posługiwać się imieniem „Janek”, które przyłgnęło doń na tyle silnie, że do końca swojego życia używał dwóch imion: Edmund Jan<sup>14</sup>. Po kapitulacji stolicy podjął pracę jako kontroler wydawania kartek żywnościowych w Zarządzie Miasta Stołecznego Warszawy, jednocześnie włączył się w struktury tworzącego się państwa podziemnego – rozpoczął pracę konspiracyjną najpierw w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w szeregach Armii Krajowej. Współpracował z Biurem Zachodnim Delegatury Rządu na Kraj, Sekcją Zachodnią Departamentu Informacji i Prasy Rządu RP, Biurem Studiów dla Ziem Nowych, Instytutem Zachodnim oraz działaczami niepodległościowej

<sup>10</sup> G. Szewczyk, *Edmund Osmańczyk i Wilhelm Szewczyk. Dzieje przyjaźni z epitafium i cygarem w tle*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 200; K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950*, Warszawa 1977, s. 422; P. Greiner, *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Wrocław 1992, s. 79; T. Kijonka, *Misje życia Edmunda Osmańczyka*, „Śląsk” 2003, nr 8; W. Szewczyk, *Wspomnienia*, oprac. W. Janota, Katowice 2001, s. 112.

<sup>11</sup> Rodło było symbolem Związku od 1932 r., wyobrażało stylizowaną Wisłę z zaznaczonym Krakowem (oznaczająca łączność Polaków w Niemczech z Macierzą). Nazwa pochodzi od połączenia liter RODzina i goDŁO (lub według innej wersji RODnica i goDŁO). Por. S. Bratkowski, *Osmańczyk*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 131; T. Kijonka, *Misje życia Edmunda Osmańczyka*, [w:] tamże, s. 255; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 156–157; S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 20; J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 35.

<sup>12</sup> T. Kijonka, *Misje życia Edmunda...*, s. 13. Na łamach „Młodego Polaka w Niemczech” prezentował zresztą teksty, w których jawi się jako nieformalny przywódca młodych. Por. S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 125–126.

<sup>13</sup> E.J. Osmańczyk, *Był rok 1945...* Warszawa 1970, s. 12–13; J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 36–38; M.J. Kwiatkowski, *Osmańczyk. Żołnierz...*, s. 140; „Fantana” 1939, nr 2.

<sup>14</sup> M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio we wrześniu 1939*, Warszawa 1989, s. 59–60.

organizacji „Ojczyzna”<sup>15</sup>. Wziął udział w powstaniu warszawskim, nadając w podległej Delegaturze Rządu na Kraj radiostacji powstańczej Polskiego Radia codzienne audycje pt. *Dzień walki*, ukazujące sytuację w stolicy<sup>16</sup>. W czasie okupacji był kilkakrotnie aresztowany, jednak za każdym razem pozostawał nierozpoznany i uchodził z życiem<sup>17</sup>. Wyzwolenia spod panowania Niemców doczekał w Zakopanem, by po przejściu z rąk niemieckich Krakowa wkroczyć ponownie w działalność społeczno-polityczną<sup>18</sup>.

Wśród najważniejszych powojennych dokonań E.J. Osmańczyka wskazuje się: wypełnianie w latach 1945–1946 obowiązków korespondenta wojennego; od 1947 r. korespondenta zagranicznego Polskiego Radia oraz znanego i cenionego publicysty; sprawowanie w okresach od 1952 do 1961 oraz od 1969 do 1985 r. mandatu posła na Sejm PRL; zasiadanie w latach 1979–1980 w Radzie Państwa, w 1981 r. w prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w latach 1983–1988 prezesowanie Stowarzyszeniu Autorów ZAiKS. W życiorysie E.J. Osmańczyka zwraca się także uwagę, iż jako reprezentant strony solidarnościowo-opozycyjnej był uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu, że w 1989 r. wybrany został z ramienia Komitetu Obywatelskiego do Senatu, gdzie został przewodniczącym Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą<sup>19</sup>.

Usiłując odnieść się do tezy wskazanej w tytule, warto zdefiniować użyte weń określenia. Termin ‘akolita’ pochodzi od greckiego słowa ‘akólouthos’ – ‘towarzyszący, idący za kimś’, w popularnym (i interesującym nas) znaczeniu oznacza po prostu stronnika, poplecznika czy też zwolennika (w naszym przypadku tzw. władzy ludowej). Określenie ‘dysydent’ pochodzi zaś z łacińskiego *dissidens* – ‘niezgadzający się’ i służy opisaniu osoby, która przeciwstawia się obowiązującej w swoim państwie ideologii lub reżimowi i jest z tego powodu represjonowana. W interesującym nas kontekście można użyć synonimicznego określenia – opozycjonista<sup>20</sup>. Na kilku najbliższych stronach postaram się wskazać przykłady, stanowiące poparcie tezy o przebyciu przez E.J. Osmańczyka wskazanej w tytule drogi. Tym bardziej że w realiach Polski Ludowej o pozycji i aktywności społeczno-politycznej niemal bez wyjątku decydowano w ramach tzw. systemu nomenklatury<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> Tenże, *Osmańczyk. Żołnierz...*, s. 141–142; J. Świąch, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 43; S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 28; K. Heska-Kwaśniewicz, *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*, Katowice 2004, s. 65–66, 172.

<sup>16</sup> Por. E.J. Osmańczyk, *Trzeba to opowiedzieć. Dziennik z Powstania 1944*, Warszawa 1994; M.J. Kwiatkowski, *Osmańczyk. Żołnierz...*, s. 143–144.

<sup>17</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, *Taki to mroczny czas...*, s. 65; J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 41.

<sup>18</sup> L. Bartelski, *Z głową na karabinie*, Warszawa 1974, s. 197–198; E.J. Osmańczyk, *Był rok...*, s. 9–11; T. Kijonka, *Miśje życia Edmunda...*, s. 14.

<sup>19</sup> Szerzej por. M. Fic, *Edmund Osmańczyk...*, s. 14–39.

<sup>20</sup> Por. *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 15, 168–169; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, E. Sobol, Warszawa 2010, s. 12, 206.

<sup>21</sup> Por. A. Paczkowski, *System nomenklatury, [w:] Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 115–139; A. Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 9–22.

Okres 'akolicki' można podzielić na kilka etapów. Pierwsza część obejmowała rok 1945 oraz lata bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych i stanowiła czas „dochodzenia” do pozycji akolity. W pierwszych miesiącach po przejściu frontu E.J. Osmańczyk włączył się aktywnie w proces zmian terytorialnych i państwowych, był członkiem Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego i Wrocławskiego, a następnie Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego<sup>22</sup>. Powołany w styczniu 1945 r. organ stanowił załączek grupy operacyjnej na obszar byłej rejencji opolskiej (tzw. niemieckiego Górnego Śląska), skupiając grupę osób wcześniej związanych z tym terenem (m.in. Maksymiliana Kośnego, Ludwika Affę-Stefaniaka, Pawła Nantkę-Namirskiego czy Wincentego Karugę). Celem działalności Komitetu była aktywizacja Polaków, zamieszkujących Niemcy przed II wojną i pomoc w polonizacji ziem Górnego Śląska do 1939 r. znajdujących się poza granicami państwa polskiego<sup>23</sup>. Komitet rozpoczął w lutym 1945 r. w Katowicach rejestrację Polaków przebywających na terenie województwa, a pochodzących z terenów byłej rejencji opolskiej i Dolnego Śląska, zamierzających powrócić na te tereny, wziął także udział w przygotowaniach organizacji grup operacyjnych, tworzonych jako podstawa administracji na obszarze byłej rejencji opolskiej<sup>24</sup>.

Udział w elitarnej grupie inicjującej na terenie Górnego Śląska tworzenie administracji państwowej z pewnością należy uznać za świadectwo zaufania nowych władz dla E.J. Osmańczyka. Tym większe, że jako autor sprawozdania z sytuacji na terenie Śląska przemawiał w maju 1945 r. na forum Krajowej Rady Narodowej<sup>25</sup>. W tym samym okresie (od lutego 1945 r.), przyjął złożoną mu przez Jerzego Borejszę i Jerzego Putramenta propozycję współpracy z rozpoczynającymi swoją powojenną działalność tytułami prasowymi koncernu „Czytelnik”: „Dziennikiem Zachodnim”, „Dziennikiem Polskim”, „Odrodzeniem” i „Przekrojem”<sup>26</sup>. Edmund J. Osmańczyk był z pewnością jednym z tych reprezentantów ludności rodzimej, którzy ze względu na własną przeszłość i predyspozycje oraz poglądy byli dla nowej władzy szczególnie cenni – jego nieprzejednana propolska postawa oraz przeszłość działacza

<sup>22</sup> M. Lis, *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*, Opole 2001, s. 203.

<sup>23</sup> W. Poliwoda, *Powrót na ziemię ojców*, [w:] *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*. Katowice 1971, s. 283–285; M. Lis, *Górny Śląsk...*, s. 203; J. Kantyka, *Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w jednym województwie*, Katowice 1974, s. 42–43; „Dziennik Zachodni” 1945, nr 42.

<sup>24</sup> „Dziennik Zachodni” 1945, nr 12; J. Tomaszewicz, *Ugrupowania polityczne i organizacje społeczne w województwie śląsko-dąbrowskim*, [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topol, Katowice 2004, s. 104–107; Z. Kowalski, *Powstanie i utrwalenie władzy ludowej na Górnym Śląsku (1945–1947)*, [w:] *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816–1947*, red. F. Hawranek, Opole 1981, s. 502; M. Fic, *Powstanie polskiej administracji na terenach wyzwolonych*, [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 85.

<sup>25</sup> B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*. Opole 2000, s. 144–145.

<sup>26</sup> Por. K. Heska-Kwaśniewicz, *Taki to mroczny czas...*, s. 67; G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003, s. 129; T. Kijonka, *Misje życia Edmunda...*, s. 15; M.M. Drozdowski, *Edmund Osmańczyk w mojej pamięci*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 166.

mniejszości polskiej w Niemczech były ważnym atutem w kształtowaniu powojennej rzeczywistości tzw. Ziemi Odzyskanych. Wilhelm Szewczyk oceniał, że w swoich działaniach E. Osmańczyk starał się pełnić rolę łącznika między tzw. Komitetem Opolskim a władzami Rządu Tymczasowego oraz radzieckimi komendanturami wojennymi<sup>27</sup>. Wyrazem uznania dla E.J. Osmańczyka w opisywanym okresie była też propozycja objęcia kierowniczego stanowiska w organizowanej administracji regionu oraz nagroda, przyznana w marcu 1945 r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki za dotychczasową twórczość<sup>28</sup>. Wydaje się, że E.J. Osmańczyka zaliczyć można do tej grupy działaczy, którzy zdecydowali się na współpracę z nową władzą, stanąwszy przed typowym dla wielu jemu podobnych problemem. Dla nich mniej istotne było pytanie, czy Polska jest socjalistyczna czy kapitalistyczna, suwerenna czy niesuwerenna, ważne było, że tzw. Śląsk Opolski i tzw. Ziemie Odzyskane stały się częścią Polski, a nie Niemiec<sup>29</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych E.J. Osmańczyk dzięki wsparciu J. Borejszy został korespondentem zagranicznym Polskiego Radia i prasy „czytelnikowskiej” w Europie Zachodniej (przede wszystkim w US Press Center w Berlinie – od 1949 r. Zachodnim)<sup>30</sup>. O jego pozycji i wsparciu władz świadczy choćby fakt, że gdy w 1946 r. na świat przyszła córka Maria Regina, poród odbył się w szwajcarskiej klinice w Zurychu, uznawanej za jedną z najlepszych w Europie. Z drugiej strony, wskazany fakt można uznać za świadectwo coraz lepszych relacji E.J. Osmańczyka z korespondentami z Europy Zachodniej, co z pewnością mogło powodować obawy ze strony władz polskich i przyspieszyło podjęcie decyzji o „ściągnięciu” go do kraju<sup>31</sup>.

Świadectwem „pośredniości”, rozumianej jako etap wahaniami się E.J. Osmańczyka, jest bez wątpienia wydana w 1946 r. (wznawiana później wielokrotnie) jedna z najważniejszych pozycji w jego dorobku: praca zatytułowana *Sprawy Polaków*<sup>32</sup>. Na jej kartach dokonał swoistego rozrachunku z pamięcią historyczną Polaków oraz ich podejściem do przeszłości i teraźniejszości. Retorycznie pytał w niej „Czy Polacy potrafią dorównać Niemcom?”, wskazując, że Niemcy potrafią odrzucać własną

<sup>27</sup> Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR), sygn. A II/13, s. 418–420; P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996, s. 99–100, 250; B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000, s. 71; E. Kaszuba, *Dzieje Śląska po 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 494; W. Szewczyk, *Osmańczyka widzenie Polski*, „Życie Literackie” 1989, nr 44.

<sup>28</sup> M. Lis, *Polacy i Niemcy w myśli politycznej Edmunda Jana Osmańczyka (zarys problemu)*, [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 130; „Zaranie Śląskie” 1947, nr 1–2, s. 82.

<sup>29</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 161.

<sup>30</sup> Por. E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza, biografia polityczna*, Warszawa 2009, s. 208.

<sup>31</sup> J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 43; S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 209.

<sup>32</sup> I. Nitsche, *Katowickie firmy wydawnicze i ich produkcja w latach 1945–1950*, [w:] *Książka na Śląsku w latach 1945–1956. Zarys problematyki*, red. M. Pawłowiczowa, Katowice 1997, s. 360.

winę i „z zaciętością” pracować nad odbudową kraju. Tłumaczył jednocześnie, że Polacy prowadzą zupełnie inną politykę, „lewą ręką bijąc się w piersi, prawą wskazując winowajców wśród innych narodów”. Diagnostował przy okazji, że Polacy „są co najmniej dwakroć mniej produktywni niż Niemcy”. Wytykał Polakom:

Jak Łazarz narodów obnosimy się z naszymi ranami, dumni, że wciąż „Jeszcze Polska nie zginęła”. Obnażeni, zbroczeni krwią sądzimy, że świat oniemieje i przykłąnie przed nami w miłosiernym zawstydzeniu i odbuduje nam Polskę nad podziw wspaniałą i piękną. A tymczasem świat przechodzi mimo, nie troszcząc się wiele o nasz los, w zażenowaniu tylko rzuca jakąś jałmużnę biblijnych słów pociechy i jakichś unrowskich paczek. Gdy zaś my, obmacując swoje rany, twierdzimy, że to za mało, że w paczkach przesyła nam żebracze łąchamany, wtedy grozi nam patos oburzenia: „Niewdzięcznicy”! [...] Nie łudźmy się. Nie zdyskontujemy krwi poległych za wolność waszą i naszą. Banki świata za krew nie płacą. Tylko my, którzy przeżyliśmy, możemy spłacić ten dług krwi naszą wyłączną pracą<sup>33</sup>.

Oceniając przywołane poglądy jeden z najwybitniejszych polskich socjologów, prof. Jan Szczepański, uznał, że książka „atakuję pewien stereotyp myślenia o Polakach jako o narodzie istniejącym dzięki powstaniom, a nie pracy organicznej”<sup>34</sup>. Edmund J. Osmańczyk był więc jednym z nielicznych publicystów i polityków, którzy głośno i dobitnie nawoływali do zaniechania typowej, polskiej postawy „walczącego patriotyzmu” na rzecz wzmożonej pracy u podstaw. Dla wielu polskich inteligentów zaproponowane przezeń działania kojarzyły się wprost z organicznikowskimi ideami pozytywistów czy krakowskich stańczyków (rozumiano to jako hasło nawołujące do „przeczekania” radzieckiej okupacji). Był też jednym z pierwszych, którzy głosili konieczność pokojowego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, mimo prezentowanej przez ówczesne władze partyjno-państwowe odmiennej polityki wobec Niemców<sup>35</sup>. Konsekwencją takiej sytuacji była dość łatwa do przewidzenia. Choć książka nie znalazła się na liście publikacji zakazanych przez cenzurę, w 1949 r. uznano ją za szkodliwą i propagującą „nacionalistyczne odchylenie” i nie wyrażono zgody na kolejne wznowienia, w 1950 r. resztę nakładu zniszczono, a tytuł wycofano ze szkolnych bibliotek<sup>36</sup>.

Drugi etap pełnoprawnego już „akolityzmu” przypadł na koniec lat czterdziestych i połowę dekady lat pięćdziesiątych. Wkraczający na polski grunt socrealizm

<sup>33</sup> E.J. Osmańczyk, *Sprawy Polaków...*, s. 18, 46–47.

<sup>34</sup> W. Nawrocki, *Życie literackie*, [w:] *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*, red. M. Fazan, A. Linert. Katowice 1982, s. 50, 55; por. tenże, *Życie kulturalne Katowic w latach międzywojennych i w okresie Polski Ludowej*, [w:] *Katowice 1922–1972. Materiały sesji popularnonaukowej Instytutu Śląskiego i Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego*, red. W. Długoborski, H. Zieliński, Katowice 1973, s. 81.

<sup>35</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 160.

<sup>36</sup> S. Głabiński, *Refleksje ze spotkań z Jankiem*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 95; S. Bratkowski, *Osmańczyk*, [w:] tamże, s. 130; M. Lis, *Polacy i Niemcy w myśli politycznej...*, s. 131–132; S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 201.



dokonywał zmian we wszystkich sferach życia publicznego<sup>37</sup>. Na początku lat pięćdziesiątych E.J. Osmańczyk, zakończył swój pierwszy etap zagranicznego dziennikarstwa i powrócił do kraju. Druga żona, Jolanta Klimowicz-Osmańczyk, wskazywała co prawda na wywieranie nań presji przez reprezentantów władz (wspominała że po powrocie z Berlina w 1952 r. został „wyciągnięty” z pociągu przez funkcjonariuszy szczecińskiej bezpieki), pewne jest jednak, że wyraził zgodę na przedstawioną mu w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej propozycję kandydowania do Sejmu<sup>38</sup>. Trudno przekonująco dziś odczytywać przesłanki, którymi kierował się E.J. Osmańczyk, ale jako akolita mógł liczyć na wejście w skład namiastki władzy ustawodawczej (w wyniku decyzji władz PZPR zwiększono na początku lat pięćdziesiątych listę radnych i posłów wywodzących się spośród ludności rodzimej)<sup>39</sup>. Ponadto dla ówczesnych władz partyjnych udział takich jak on osób był pożądanym, w myśl uchwały Biura Politycznego KC PZPR z lipca 1950 r. („o zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie”) należało bowiem prowadzić szeroko zakrojoną akcję przeciwdziałania dyskryminacji i społecznej degradacji „autochtonów”<sup>40</sup>.

Pierwszy okres wypełniania obowiązków poselskich trwał od 1952 do 1961 r. (w czasie I i II kadencji), w pracach sejmowych brał udział w komisji spraw zagranicznych oraz nadzwyczajnej komisji Ziem Zachodnich (tej drugiej tylko w trakcie II kadencji). W ramach swojej aktywności sejmowej starał się przedstawiać kwestie ważne z perspektywy rodzinnych mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych. Jednocześnie jednak prezentował postawę lojalnego polityka – wskazywał na powiększający się dorobek Polski Ludowej, dbającej o poziom socjalny swoich mieszkańców, doceniał rolę Związku Radzieckiego w budowaniu „dalekowzroczej polityki pokojowej” itd.<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Por. A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009; A. Kemp-Welch, *Polska pod rządami komunistów 1944–1989*, Kraków 2008, s. 21–59; *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004.

<sup>38</sup> J. Klimowicz-Osmańczyk, *Życie w cieniu encyklopedii*, [w:] Edmund Jan Osmańczyk, *Dziennikarz – publicysta...*, s. 52–53. Sam E.J. Osmańczyk jako swego rozmówcę wskazał ówczesnego I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Franciszka Wachowicza. Por. E.J. Osmańczyk, *Siła kraju i emigracji. Myślenie na przełomie epok*, Poznań 1990, s. 78.

<sup>39</sup> Por. J. Mika, *Działalność parlamentarna E.J. Osmańczyka*, [w:] Edmund Jan Osmańczyk 1913–1989. *Materiały sesji naukowej, zorganizowanej w pierwszą rocznicę śmierci (Opole, 16 listopada 1990)*, red. M. Masnyk, Opole 1994, s. 54; Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999, s. 116.

<sup>40</sup> Por. S. Rosenbaum, *Między „ośrodkiem badań” a „placówką wychowania w duchu socjalizmu”. KW PZPR w Katowicach wobec Śląskiego Instytutu Naukowego w początkach jego działalności*, [w:] „Przewodnia siła Narodu”. *Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, red. T. Kurpierz, Katowice 2010, s. 103–104; J. Pope-ra, *Rozwój organizacyjny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na Opolszczyźnie w latach 1948–1956*, Opole 1989, s. 113–115; S. Senft, *Kwestia ludności rodzimej Śląska Opolskiego w polityce polskich władz wojewódzkich do 1956 r. i w pierwszych latach politycznej odwilży*, „Acta Historica et Museologica Universitatis Silesianae Opaviensis” 2003, nr 6, s. 353.

<sup>41</sup> J. Mika, *Działalność parlamentarna E.J. Osmańczyka...*, s. 55; S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 213–214.

Także działalność publicystyczna E.J. Osmańczyka w realiach stalinizmu była dość typowa dla osób, które zaaprobowały zmiany ustrojowe (akolity). Prezentowane przez niego wówczas stanowisko oceniać dziś należy jako ewidentnie serwilistyczne – w 1952 r. budował np. tezę „o wspólnocie dawnych renegatów narodowych na Śląsku z rzekomymi zdrajcami sprawy narodowej w czasie II wojny światowej”, sugerując bliskość Tadeusza Bora-Komorowskiego z Erichem von dem Bachem-Zelewskim<sup>42</sup>. Wymowną ilustracją pozostaje jednak przede wszystkim praca pt. *Śląsk w Polsce Ludowej*, wydana w 1953 r.<sup>43</sup> Zaprezentował w niej hasła jednoznacznie „akolickie” – krytykował m.in. działania części duchowieństwa na Śląsku, zarzucając im szerzenie nastrojów separatystycznych i próby tworzenia narodowości śląskiej (przeciwstawiał im włączających się w zachodzące przemiany społeczne i działających na rzecz ugruntowania polskości Śląska tzw. księży-patriotów<sup>44</sup>). Aprobował także np. wystąpienie Gustawa Morcinka, który w tym samym roku z mównicy sejmowej zgłosił wniosek o przemianowanie nazwy Katowice na Stalinogród<sup>45</sup>. Z ważnych epizodów „akolickich” początku lat 50. dodać należy krótkotrwałe objęcie stanowiska redaktora naczelnego czasopisma „Świat” (współ z Jerzym Waldorffem) oraz – przede wszystkim – analogicznej funkcji w „Szpilkach” – piśmie w owym czasie szczególnie bliskim władzy, ze względu na ideologiczne wykorzystywanie satyry<sup>46</sup>.

W 1954 r. E.J. Osmańczyk powrócił do pracy w Polskim Radiu, powracając do roli korespondenta zagranicznego (przebywał w Europie Zachodniej, obu Amerykach, a przez krótki okres nawet w Australii)<sup>47</sup>. Już w połowie lat pięćdziesiątych XX w. uznawany był za osobę niezwykle kompetentną, posiadającą ogromną wiedzę i rozeznanie w ówczesnych realiach międzynarodowych. O znaczeniu dla władz partyjno-państwowych świadczyć może zapis ze wspomnień Stanisława Głabińskiego, gdy przy okazji jednego z wyjazdów „towarzyszących” ówczesnemu

---

<sup>42</sup> S. Ciesielski, *Problematyka śląska w polskiej prasie społeczno-kulturalnej w latach 1950–1955*, [w:] *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX–XX wieku*, red. L. Smółka, Wrocław 1992, s. 183.

<sup>43</sup> Założenia książki prezentował także publicznie w trakcie spotkań naukowych, np. podczas Konferencji Śląskiej, zorganizowanej przez Instytut Historii PAN w dniach 28 czerwca – 1 lipca 1953 roku we Wrocławiu. Szerzej por. E.J. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, [w:] *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 28 VI–1 VII 1953. Przemówienia, referaty, dyskusje*, t. 2, Wrocław 1954, s. 198–199; A. Topol, *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*, Katowice–Warszawa 2004, s. 59.

<sup>44</sup> Szerzej na temat działalności ruchu na terenie województwa katowickiego (stalino-grodzkiego) por. J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

<sup>45</sup> E.J. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 155, 211; M.W. Wanałowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004, s. 56; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 163. Na temat okoliczności zmiany nazwy por. Z. Woźniczka, *Katowice – Stalinogród – Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956*, Katowice 2009.

<sup>46</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 210; J. Klimowicz-Osmańczyk, *Życie w cieniu...*, s. 67–68.

<sup>47</sup> M.J. Kwiatkowski, *Osmańczyk. Żołnierz...*, s. 145.

I sekretarzowi KC PZPR, Edwardowi Ochabowi, był świadkiem wypytywania przez I sekretarza E.J. Osmańczyka o sytuację w Berlinie. Komentował tę sytuację następująco: „I sekretarz KC PZPR, w praktyce przywódca nie tylko partii, ale całego państwa, jeśli był nim człowiek kulturalny i niegłupi, a takim był Ochab, dziennikarza klasy Osmańczyka cenił bardziej niż ministra spraw zagranicznych czy dyrektora departamentu bezpieki”<sup>48</sup>. Warto jednak odnotować, że w związku z aktywnością międzynarodową E.J. Osmańczyk znajdował się w latach 1951–1966 w obszarze zainteresowania polskiego wywiadu<sup>49</sup>.

Przełom październikowy 1956 r. pozwolił E.J. Osmańczykowi na nieznaczne osłabienie wsparcia dla władz, do Sejmu PRL kolejnej kadencji startował jako działacz bezpartyjny, mogący jednak liczyć na poparcie ze strony istniejących ugrupowań i środowisk politycznych<sup>50</sup>. O pozycji E.J. Osmańczyka wśród regionalnych elit świadczy także fakt, iż biskup Bolesław Kominek, planując w połowie lat 60. odtworzenie na tzw. Śląsku Opolskim regionalnego pisma (mającego być „tarczą” przeciwko tzw. rewizjonistom), planował pozyskać doń właśnie E.J. Osmańczyka<sup>51</sup>.

Trudno ocenić, na ile było to konsekwencją „akolityzmu” (choć z pewnością był to atut), faktem jest, że w 1961 r. E.J. Osmańczyk zrzekł się mandatu poselskiego, udając się do Ameryki Łacińskiej: Brazylii (1961–1964) i Meksyku (1964–1968). Powrót do kraju pozwolił E.J. Osmańczykowi na uzyskanie awansu naukowego. W 1975 r. obronił pracę doktorską pt. *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu*. O ile zdobycie doktoratu stanowiło z pewnością efekt przede wszystkim wysiłku i pracy E.J. Osmańczyka, o tyle kolejne wyróżnienie można i trzeba traktować jednak jako wymagające poparcia ze strony odpowiednich władz partyjno-państwowych. W tym samym roku otrzymał bowiem tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach<sup>52</sup>. Po powrocie do kraju i osiedleniu się w Warszawie ponownie włączył się w działalność poselską. Mandat posła na Sejm PRL sprawował nieprzerwanie w latach 1969–1985 (od V do VIII kadencji). W strukturach sejmowych wchodził w skład komisji spraw zagranicznych oraz handlu zagranicznego. Oceniając aktywność parlamentarną E.J. Osmańczyka, Romuald Kraczkowski podkreślał, że znajdował się on w grupie bezpartyjnych posłów „o uznanym autorytecie”, do wystąpień których przywiązywano większą wagę. Ponieważ nie byli oni związani dyscypliną partyjną, „nieraz

<sup>48</sup> Por. S. Głabiński, *Refleksje ze spotkań...*, s. 89–90, 92.

<sup>49</sup> Dane z Archiwum Biura Udostępniania i Archiwizacji Danych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 0192/671, t. 1–2, za: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 251. Operację zakończyli pracownicy Wydziału III Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (odpowiedzialnego za ochronę kontrwywiadowczą w wywiadzie). Szerzej por. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 356.

<sup>50</sup> Biblioteka Sejmu RP w Warszawie (dalej BSW), *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu PRL II kadencji od 20 II 1957 do 20 II 1961*, Warszawa 1961, s. 116.

<sup>51</sup> Por. *Wokół Orędzia...*, s. 251.

<sup>52</sup> *Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. A. Barciak, Katowice 1998, s. 28, 71.

wypowiadali z trybuny to, co niepokoiło opinię publiczną<sup>53</sup>. Edmund J. Osmańczyk był posłem bardzo aktywnym w pracach w komisji i na forum Sejmu. Także w strukturach sejmowych z czasem odgrywał coraz większą rolę, czego świadectwem było m.in. wejście w skład zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej<sup>54</sup>.

Jeden z najbardziej kontrowersyjnych kroków w swojej parlamentarnej karierze wykonał w lutym 1976 r. Zdecydował się wówczas na deklarację własnego „akolityzmu” i poparcie poprawek do konstytucji PRL, dotyczących m.in. przyjaźni polsko-radzieckiej i przewodniej roli PZPR w budowie socjalizmu<sup>55</sup>. Przemawiając 10 lutego z sejmowej mównicy, tłumaczył:

Każda klasa rządząca instytucjonalizuje swoją władzę w Konstytucji państwa. Ma do tego też święte prawo klasa robotnicza, skoro wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu i skoro jest głównym budowniczym nowoczesnego ustroju państwa. I byłoby dziwne, gdyby Konstytucja nie odzwierciedlała tych wielkich, rewolucyjnych, zbawiennych dla życia narodu i państwa przemian, jakie zaszły w naszej polityce wewnętrznej i zewnętrznej [...]. Za to wielkie *novum*, zapisane dziś w Konstytucji naszego kraju, stwierdzające, że mamy po raz pierwszy rzetelnych klasowych sojuszników na Wschodzie, Zachodzie i Południu [chodzi o konstytucyjny zapis „umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i innymi państwami socjalistycznymi” – przyp. M.F.], pozwólcie, że wyrażę serdeczny szacunek naszej klasie robotniczej i jej partii<sup>56</sup>.

Swoją decyzję E.J. Osmańczyk uzasadniał krótko potem na kartach książki pt. *Rzeczpospolita Polaków*, w której analizował reformy ustrojowe (prawne i administracyjne) przeprowadzone przez ekipę I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Książka, wpisująca się w kampanię sukcesu (Polska ukazywana była jako jedno z 10 pierwszych państw przemysłowych świata), napotykała na krytyczne oceny zarówno ze strony opozycji („Niewysłany list do Osmańczyka” działaczki Komitetu Obrony Robotników Haliny Mikołajskiej), jak i twórców reżimowych (m.in. Kazimierza Koźniewskiego w liście do naczelnego „Polityki”, Mieczysława F. Rakowskiego czy Jana Kofmana w „Krytyce”).

Z końcem lat 70. coraz częściej E.J. Osmańczyka określano mianem „pieczenia-rza Polski Ludowej”. Fakt posiadania poparcia ze strony władz partyjno-państwowych pozostaje przy tym bezsporny. Znajdował się w stosunkowo nielicznej grupie twórców, uczestniczących w życiu kraju (wspierających rządzącą ekipę) w latach 70. i „wspieranych” m.in. w sejmowych wyborach 1972 i 1976 roku<sup>57</sup>. Na wsparcie

<sup>53</sup> R. Kraczkowski, *Sejm w okresie PRL*, [w:] *Dzieje Sejmu polskiego*, koord. J. Bardach, Warszawa 1997, s. 296.

<sup>54</sup> BSW, *Informacja o działalności Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej VII kadencji*, Warszawa 1980, s. 103–104.

<sup>55</sup> Dz.U. z 1976 roku, Nr 5, poz. 29. Na temat zmian patrz np.: T. Fuks, A. Łopatka, M. Rybicki, W. Skrzydło, *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1986, s. 57–59; A. Ajnenkiel, *Konstytucje Polski 1791–1997*, Warszawa 2001, s. 331–334.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 960/226. Maszynopis sejmowego przemówienia Edwarda Jana Osmańczyka.

<sup>57</sup> Por. A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 381, 402; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 165.

ze strony władz odpowiadał lojalnością. Na kartach *Rzeczypospolitej Polaków* pisał m.in.: „W 1976 r. okazało się jednak możliwe już obywatelskie współrzędzenie – i to stabilne – wszystkich organizacji społecznych ludu pracującego i wszystkich obywateli zespolonych patriotycznie wokół żywotnych interesów Rzeczypospolitej Polaków”<sup>58</sup>. Prezentował absolutne poparcie dla socjalizmu, udowadniał jego wyższość, dokonując porównania systemów wyborczych: „kapitalistycznego” i „socjalistycznego”. Oceniał, iż przewagą krajów „demokracji ludowej” pozostaje sam dobór kandydatów, odbywający się na podstawie reprezentatywności klas, warstw i grup zawodowych lub kulturowych. Uznawał Sejm za teren „współrzędzenia autentycznie ogólnonarodowego”<sup>59</sup>. Jak zostało już wskazane, oceny działalności E.J. Osmańczyka w 1976 r. były w zdecydowanej większości krytyczne (zarówno ze strony innych uczestników sceny politycznej, jak i anonimowego „społeczeństwa”). Dla Stefana Kisielewskiego postawa pośła była wazelinarstwem, Mieczysław F. Rakowski opisując go odnotowywał „Janek jest tylko cieniem tego Osmańczyka, którego znaleźliśmy w latach pięćdziesiątych [...] On sam żyje z obcinania kuponów”, Józef Tejchma wspominał, jak E.J. Osmańczyk skarżył się na anonimowe telefony o niecenzuralnej treści<sup>60</sup>. Dopiero po latach Stefan Bratkowski próbował tłumaczyć, że E.J. Osmańczyk podjął tę decyzję jako gest bez praktycznego znaczenia, stanowiący wyraz poparcia dla E. Gierka, który próbował otwierać Polskę na Zachód.

Gierek musiał czymś zaszklić oczy Breżniewowi, jedno słowo mniej, jedno słowo więcej w tej i tak przecież fikcyjnej konstytucji nie mogło znaczyć nic wobec obrotów historii, zmierzającej teraz jakby w trochę lepszą stronę. Janek nie czuł żadnych wyrzutów sumienia; „...jeśli za to coś popchnę do przodu, będzie mi wybaczone – tak rozumowałem; nie przyszło mi do głowy, że historia pobiegnie szybciej i że pójdzie na skrót”, tak mi tłumaczył swoją ówczesną psychologiczną sytuację<sup>61</sup>.

Prof. Dorota Simonides, parlamentarna koleżanka z tzw. Śląska Opolskiego dodawała:

Pamiętam, jak bardzo mu zależało na tym, aby mnie nauczyć czytania między wierszami. Nie brakowało mu cierpliwości, aby mi wytłumaczyć na konkretnym przykładzie, jak czytać prasę i co naprawdę jest w niej ważne. Wyjaśniał, co jest do kogo i dla kogo kierowane, co jest tzw. wata, a co istotnym dla polityki. Tłumaczył, że każde „dementi” jest potwierdzeniem prawdy, a więc nie należy w nie wierzyć. Byłam tym wszystkim zdumiona, stawiałam wszak w polityce pierwsze kroki i poruszałam się niezdarnie w niej. Kiedy przemawiał Gierek, potem Rakowski i inni, wciąż mi wskazywał te fragmenty, które są przeznaczona nie dla nas, polskiego społeczeństwa, ale dla „przyjaciół”, którzy chcą i muszą to słyszeć. Jego obycie dyplomatyczne, sposób patrzenia na bieg wydarzeń, ocena ich i wyciąganie z nich wniosków było dla mnie pewnego rodzaju objawieniem. Wszak nikt mi tak wyraźnie nie pokazał, jak się w tym zakłamanym i bezwzględny

<sup>58</sup> Por. A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 164.

<sup>59</sup> E.J. Osmańczyk, *Rzeczypospolita Polaków*, Warszawa 1977, s. 84, 256, 286; A. Krajewski, *Między współpracą a oporem...*, s. 170.

<sup>60</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 5: 1972–1975, Warszawa 2002, s. 240–241; J. Tejchma, *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974–1977*, Kraków 1991, s. 196.

<sup>61</sup> S. Bratkowski, *Osmańczyk...*, s. 133.

świecie poruszać, jak odbierać pewne deklaracje, co z nich, po wyciśnięciu, zatrzymać i zapamiętać<sup>62</sup>.

O tym, że postawa E.J. Osmańczyka odbierana była przez rządzących jako jednoznacznie „akolicka” świadczy największy zaszczyt, jakim było włączenie go w skład kolegiального organu, zastępującego funkcję prezydenta. W lutym 1979 r. E.J. Osmańczyk zastąpił w Radzie Państwa zmarłego Bolesława Piaseckiego. Jego znajomi wspominali, że przyjęli tę decyzję z ogromną satysfakcją (nie bez znaczenia była wizja posiadania własnego gabinetu, sekretarki i służbowego samochodu)<sup>63</sup>. Funkcję członka Rady wypełniał jednak krótko, zaledwie przez 10 miesięcy (do początku 1980 r.)<sup>64</sup>. Edmund J. Osmańczyk zdawał sobie oczywiście sprawę z fasadowości instytucji i braku możliwości wpływu na funkcjonowanie państwa, dlatego podczas posiedzeń Rady praktycznie nie zabierał głosu<sup>65</sup>. Włączenie w skład Rady Państwa nie było jedynym wyrazem uznania ze strony władz. Wcześniej, w 1972 r. (na 50-lecie powstania ZPwN) otrzymał np. Order Budowniczego Polski Ludowej, w 1978 r. (za opracowanie *Encyklopedii spraw międzynarodowych i ONZ*) Państwową Nagrodę I stopnia<sup>66</sup>.

Początek lat 80. przyniósł wydarzenia, które ocenić można jako kolejne wahania postawy E.J. Osmańczyka. Z jednej strony wciąż pełnił różne funkcje w organizacjach prorządowych – w 1981 r. zasiadał np. w prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. O silnej pozycji w środowisku twórców świadczy uwzględnianie go jako potencjalnego kandydata na prezesa Związku Literatów Polskich po śmierci Jarosława Iwazkiewicza<sup>67</sup>. Ciągłe prezentował postawy z pewnością aprobowane przez władze, np. w kwietniu 1981 r. w Sejmie krytykował Adama Michnika<sup>68</sup>. W tym samym czasie był przez Wojciecha Jaruzelskiego proponowany na stanowisko redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, pomyślanej jako organ rządowy, mający za zadanie „demaskowanie” NSZZ Solidarność<sup>69</sup>. Z drugiej

---

<sup>62</sup> D. Simonides, *Wspomnienia związane z Edmundem Janem Osmańczykiem*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 111–112; por. także F.A. Marek, *Refleksje snute wokół osoby Edmunda Jana Osmańczyka, ostatniego trybuna ludu górnośląskiego*, [w:] tamże, s. 155–156.

<sup>63</sup> Por. E. Pochoń, *Życzliwy przyjaciel*, [w:] tamże, s. 247; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, s. 243; p.k. [W. Szewczyk], *O Edmundzie Osmańczyku*. „Poglądy” 1979, nr 5.

<sup>64</sup> J. Karpiński, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1993*, Warszawa 1994, s. 223; A. Krajewski, *Między współpracą a oporem...*, s. 468.

<sup>65</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 239–240. Na temat znaczenia Rady Państwa por. T. Sypniewski, *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej*, Toruń 2011.

<sup>66</sup> M.M. Drozdowski, *Edmund Osmańczyk...*, s. 170; A. Krajewski, *Między współpracą a oporem...*, s. 453.

<sup>67</sup> A. Krajewski, *Między współpracą a oporem...*, s. 319.

<sup>68</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 168.

<sup>69</sup> Por. *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 342. (Protokół nr 87 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 14 kwietnia 1981 r.).

jednak strony włączył się w tworzenie nowej rzeczywistości – w 1980 r. wraz z m.in. Dorotą Simonides, Ryszardem Reiffem, Janem Szczepańskim i Januszem Zabłockim wszedł w skład Nadzwyczajnej Komisji do Kontroli Realizacji Porozumień z NSZZ Solidarność w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu<sup>70</sup>. 10 kwietnia 1981 roku na forum Sejmu PRL poddał krytyce politykę finansową państwa nie dbającego o stabilizację polskiej waluty, za wzór stawiając zachodnich sąsiadów:

Pokonane Niemcy zaimponowały wszystkim czterem okupantom utrzymaniem stabilności starej marki Rzeszy przez cztery powojenne lata w czterech różnych strefach okupacyjnych, a po podziale Niemiec uczynieniem z marki N[niemieckiej] R[epublik] F[ederalnej] jednej z najtrwalszych walut na Zachodzie, a z marki NRD jednej z najtrwalszych walut na Wschodzie<sup>71</sup>.

Przez całą dekadę lat 70. oraz połowę lat 80. XX w. wciąż pełnił obowiązki poselskie. Komentując jego aktywność na tym polu oceniano, że jego wystąpienia wywoływały różne reakcje, ale na pewno nie dało się przy nich drzemać. Na początku lat 70. wraz z D. Simonides, Wilhelmem Szewczykiem, Franciszkiem Silibaszem oraz Ryszardem Hajdukiem zaprotestował np. przeciwko eliminowaniu byłych powstańców śląskich, byłych działaczy ZPwN oraz działaczy plebiscytowych z Mazur z udziału w życiu społecznym<sup>72</sup>. Gdy podczas rządów Edwarda Gierka władze PRL w zamian za umorzenie długów gospodarczych wobec RFN zgodziły się na wyjazd znacznie większej liczby osób z terenów Górnego i Opolskiego Śląska niż to zostało wcześniej uzgodnione (w ramach tzw. akcji łączenia rodzin), zdecydowanie ją potępiał. Oceniał ją jako działanie na szkodę polskich interesów narodowych, określał jako „Kuhhandel” (handel bydłem), „wielkie rozłączenie” lub „handel ludźmi”. Podsumowując te wydarzenia, pisał:

Tragicznym nieporozumieniem bowiem jest [...], iż wyjazdy te dotyczą „osób pochodzenia niemieckiego” (jak ich w lipcu 1981 roku nazwał Z. Mróz, sekretarz KW PZPR) [...]. Emigrujący do RFN Ślązacy – Opolanie są ludnością jednoznacznie polską, jest to więc swoiste wykrwawienie polskiej substancji biologicznej i duchowej [...] milczy się o setkach tysięcy młodych ludzi, którym legalnie, zgodnie z porozumieniem Olszowski-Genescher z 1976 roku zezwala się korzystać z prusko-hitlerowskiej doktryny „mniejszością jest ten, kto chce”<sup>73</sup>.

Nie wahał się głosić swoich poglądów publicznie, nawet gdy napotykały sprzeciw we wpływowych środowiskach. Za ważne uznać należy jego wystąpienia sejmowe z lipca i sierpnia 1981 r., w których przywoływał dane dotyczące emigracji z kraju polskich obywateli (wskazywał na liczbę 70 tys. młodych Polaków w 1980 r.

<sup>70</sup> D. Simonides, *Wspomnienia związane z Edmundem...*, s. 112; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 167.

<sup>71</sup> E.J. Osmańczyk, *Kraj i emigracja. Mowy sejmowe pośła ziemi opolskiej*, Opole 1983, s. 7.

<sup>72</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 223.

<sup>73</sup> E.J. Osmańczyk, *Wielkie rozłączenie. Polska-Niemcy. Polska-Rosja. Bilans lat 1939–1989*, Nowy Jork 1989, s. 16–18; M.W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności...*, s. 131, 203; E. Pochoń, *Życzliwy przyjaciel*, s. 249.

i szacował ponad 100 tys. w 1981). Ubolewał nad praktyką działania emigrantów, odsyłających polskie paszporty, a tym samym wyzbijających się polskiego obywatelstwa. Biorąc pod uwagę przeszłość E.J. Osmańczyka, łatwo można zrozumieć oburzenie, a nawet swego rodzaju rozpacz z powodu takiej sytuacji<sup>74</sup>.

Dlatego jednym z częściej przywoływanych przez niego na forum Sejmu PRL postulatów było domaganie się swobody poruszania się i posiadania przez obywateli kraju paszportów, bez obowiązku oddawania go władzom po każdej podróży i bez składania podań i wyczekiwania w kolejkach na ponowną decyzję władz przy kolejnej podróży<sup>75</sup>. Prawo do paszportu uznawał za jedno z podstawowych praw obywatelskich. W latach 1981–1982 głosił potrzebę nowej polityki paszportowej, wskazywał na kompleks konfliktowych spraw między obywatelem a urzędem, spowodowanych przestarzałymi ustawami: paszportową i o obywatelstwie<sup>76</sup>. Edmund J. Osmańczyk był także jednym z pierwszych, którzy publicznie opowiadali się za wprowadzeniem podwójnego obywatelstwa<sup>77</sup>. Świadectwem bardzo krytycznej oceny polityki władz polskich wobec Górnego Śląska był wygłoszony przez E.J. Osmańczyka komentarz, że 600 lat panowania niemieckiego nie doprowadziło to takiej germanizacji Ślązaków, jak niespełna 50 lat istnienia Polski Ludowej<sup>78</sup>.

Rok 1981 był dla E.J. Osmańczyka ważną cezurą, od której widoczna jest już wyraźna zmiana (S. Bratkowski wskazuje, że E.J. Osmańczyk zmienił wówczas ostatecznie „poczucie czasu i perspektywy”)<sup>79</sup>. Trudno określić motywy zmiany jego ówczesnej postawy politycznej, można oczywiście wskazywać na patriotyzm, można doszukiwać się również pragmatyzmu czy też niezwykłego wycucia swoistego „wiatru historii”, z którego wcześniej wielokrotnie korzystał. Faktem jest, że od tego momentu można dostrzec przejście ze strony „akolickiej” na „dysydencką”. Co prawda, pierwsze działania sejmowe były jeszcze całkowicie zgodne z polityką władz. Noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. E.J. Osmańczyk spędził m.in. w towarzystwie Eryka Lipińskiego, Janusza Morgensterna i Mieczysława F. Rakowskiego, ale o wprowadzeniu stanu wojennego dowiedział się dopiero nad ranem, dostrzegając czołgi na ulicach Warszawy. Jednak już w dniu 25 stycznia 1982 r., na pierwszym po 13 grudnia 1981 r. posiedzeniu Sejmu PRL, znalazł się w grupie 6 posłów, którzy wstrzymali się od głosu w głosowaniu w sprawie legalności wprowadzenia stanu wojennego (wraz z nim wstrzymał się Karol Małcużyński oraz 4 posłów z Koła Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, przeciwko opowiedział się niezależny poseł Romuald Bukowski)<sup>80</sup>. Nie zgodził się też (jak jeden z jego przyjaciół, Wojciech Żukrowski) na aprobujące zmiany wystąpienie przed kamerami

---

<sup>74</sup> E.J. Osmańczyk, *Kraj i emigracja...*, s. 24–25.

<sup>75</sup> Por. P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 322.

<sup>76</sup> S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 44; D. Simonides, *Wspomnienia związane z Edmundem...*, s. 113.

<sup>77</sup> Por. P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 322.

<sup>78</sup> M. Szmeja, *Niemcy? Polacy? Ślązacy!*, Kraków 2000, s. 55.

<sup>79</sup> S. Bratkowski, *Osmańczyk...*, s. 136.

<sup>80</sup> Należy przypomnieć wagę procedury wstrzymywania się od głosu w realiach PRL-u, wskazując na najgłośniejszy przykład takiego właśnie zachowania Stanisława Stommy pod-



telewizyjnymi<sup>81</sup>. W odpowiedzi spotkał się z natychmiastową krytyką – z ust Janusza Przymanowskiego usłyszał zarzut posiadania krótkiej pamięci, nieuwzględniającej szeregu bardzo radykalnych posunięć ze strony NSZZ Solidarność<sup>82</sup>. Efekt postawy był oczywiście znacznie bardziej długofalowy – jego pozycja w hierarchii społeczno-politycznej uległa odtąd wyraźnemu zachwianiu.

Wraz z osłabianiem się realnego socjalizmu E.J. Osmańczyk coraz bardziej angażował się w operacje niekorzystnie oceniane przez władze partyjno-państwowe. Jego postawa i głoszone publicznie poglądy wyraźnie wskazywały, że w pierwszej połowie lat 80. XX wieku zaczął sympatyzować z nielegalną solidarnościową opozycją, nie akceptując idei „porozumienia narodowego”, lansowanej przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego<sup>83</sup>. Zmianę w zachowaniu E.J. Osmańczyka odnotowała amerykańska prasa, wskazując na podjętą przezeń w lutym 1982 r. sejmową krytykę wprowadzenia stanu wojennego (uważał, że najwłaściwszym byłoby określanie go mianem stanu nadzwyczajnego)<sup>84</sup>. W swoich wystąpieniach powracał do haseł głoszonych w *Sprawach Polsków*. W maju tego roku, podczas dyskusji nad rządową informacją i projektami ustaw dotyczącymi kultury i szkolnictwa wyższego, ponawiał np. wielokroć wcześniej głoszoną tezę, że „kultura każdego narodu zaczyna się od pracy i od prawa, a kończy na braku pracowitości i nieprawości”<sup>85</sup>. Zarówno Tadeusz Kijonka, jak i D. Simonides wskazują, że jednym z najważniejszych dowodów na „dysydenckość” E.J. Osmańczyka w latach osiemdziesiątych było jednak znalezienie się 8 października 1982 r. w grupie 12 posłów głoszących przeciwko delegalizacji NSZZ Solidarność (w ramach ustawy o związkach zawodowych) i zarzucenie rządowi zamysłu dokonania zamachu. Znow warto przywołać wspomnienia D. Simonides:

Obowiązywała absolutna dyscyplina. Od rana różne typy podchodziły do tzw. niepewnych i rozmaitymi sposobami straszono nas. A to, że mam nastoletnią córkę, której tak łatwo uczynić krzywdę, a to, że nieznanymi sprawcami mogą syna przejechać, a to, że jeżdżę do Warszawy pociągiem, a tak łatwo z niego wypaść itp. Osmańczyk, któremu to powiedziały, dał mi do zrozumienia, żebym owe groźby potraktowała serio, ale postąpiła zgodnie z własnym sumieniem. On sam nie należał, jak Jan Szczepański, do żadnej partii i postanowił głosować przeciw. [...] Głosowanie odbyło się o godzinie 21 i nikt, kto wte-

---

czas głosowania w 1976 roku. Szerzej: A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002.

<sup>81</sup> Por. S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 240–241; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 168; B. Sułek-Kowalska, *Wspominając Janka*, s. 191.

<sup>82</sup> Za: *Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2006, s. 100.

<sup>83</sup> Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON) – wprowadzona w 1983 r. w miejsce Frontu Jedności Narodu struktura, mająca oficjalnie pełnić rolę „płaszczyzny jednoczenia społeczeństwa dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Por. A. Ajnenkiel, *Konstytucje Polski...*, s. 336; M. Patelski, *Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego województwa opolskiego – powstanie i rozkład*, [w:] *Polska droga do wolności. Rok 1989. Polityka – edukacja – kultura*, red. M. Białokur, J. Raźniewska, K. Stecka, Toruń–Opole 2009, s. 121–122.

<sup>84</sup> J.F. Majeranowski, *Moje spotkania...*, s. 286.

<sup>85</sup> BSW, sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia z 4 maja 1982.

dy nie przeżył tej atmosfery, owego zastraszenia, wypowiedanych gróźb etc., nie jest w stanie zrozumieć stresu, w jakim tych 12 posłów głosujących przeciw znajdowało się tego dnia<sup>86</sup>.

Konsekwencje zajętego stanowiska były błyskawiczne – oznaczało ono polityczny ostracyzm ze strony władz, sprowadzający się do utraty wszelkich funkcji publicznych.

W połowie lat 80. pozostawał wciąż posłem na Sejm PRL, na jego forum nie wahał się głosić poglądów „niepopularnych” (swoje wystąpienia konsultował wówczas z działaczami opozycji solidarnościowej). W styczniu 1983 r. wygłosił diagnozę, którą można ocenić jako świadomą rehabilitację własnej pracy sejmowej minionego okresu. Mówił wówczas: „To nie naród się popsuł, to państwo się popsuło i trzeba je naprawić”. W maju 1983 r. apelował o ugodę społeczną, domagając się utworzenia poselskiego komitetu na rzecz porozumienia (Poselskiego Komitetu na rzecz Ugody Społecznej). Dnia 21 lipca 1983 roku przedstawił na forum Sejmu postulaty natychmiastowej likwidacji stanu wojennego, otwarcia granic dla wszystkich Polaków chcących powrócić do kraju lub połączyć się ze swoimi rodzinami mieszkającymi poza granicami PRL i obrony integralności terytorialnej kraju<sup>87</sup>. Prywatnie także dawał upust swojej negatywnej ocenie. Po jednym ze spotkań z W. Szewczykiem zapisał frazskę: „Przyszła Wrona od Okona i fundnęła sobie PRONA. A Ojczyzna dalej kona...”<sup>88</sup>.

Mimo utraty pozycji starał się wciąż aktywnie działać w środowiskach twórców i działaczy społecznych, choć teraz już grupy „dysydenckiej”. Od 1982 r. uczestniczył w organizowanym przez Bohdana Grotowskiego tzw. konwersatorium, gdzie skupiali się przedstawiciele niezależnego środowiska intelektualnego (m.in. Bohdan Lewandowski oraz Bronisław Geremek)<sup>89</sup>. Ostatnim akordem pozostałości „akolityzmu” było wydarzenie z 1985 r., kiedy to wszedł w skład grupy, która przygotowała memoriał do ówczesnego premiera i I sekretarza KC PZPR, W. Jaruzelskiego. Powodem wystosowania memoriału były wzbierające na Górnym Śląsku nastroje protestu przeciwko niekorzystnym zjawiskom w życiu regionu, wynikającym z niekontrolowanego rozwoju przemysłu i upośledzenia ludności rodzimej. W marcu 1985 r. grupa 12 osób „zasłużonych” poprosiła W. Jaruzelskiego o zmianę dotychczasowej polityki kadrowej, społecznej i gospodarczej na Górnym Śląsku. Ze względu na „ponadpartyjny” cel, pod memoriałem znalazły się podpisy ludzi o zapatrywaniach często bardzo od siebie odległych. Memoriał podpisali: Karol Tkocz (I przewodniczący WRN), J. Ziętek (wiceprzewodniczący Rady Państwa), Ryszard Niesporek (minister górnictwa i wojewoda katowicki), Jan Mitrega (minister górnictwa i energetyki oraz wicepremier), Stefan Marzec (działacz KPP i PPR), Rudolf

---

<sup>86</sup> D. Simonides, *Wspomnienia związane z Edmundem...*, s. 114; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 169.

<sup>87</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 241; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 169; M.M. Drozdowski, *Edmund Osmańczyk...*, s. 172.

<sup>88</sup> G. Szewczyk, *Edmund Osmańczyk...*, s. 206.

<sup>89</sup> S. Bratkowski, *Osmańczyk...*, s. 137; M.M. Drozdowski, *Edmund Osmańczyk...*, s. 171; S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 245.

Maroń (dyrektor naczelny katowickiego „Centrostatu”), Jerzy Pietrucha (były dyrektor Śląskiego Instytutu Naukowego), Bolesław Lubosz (literat), Jerzy Kucharczyk (były wiceminister górnictwa i energetyki), Leon Wantuła (literat), W. Szewczyk (literat i poseł na Sejm), Alojzy Melich (były rektor Akademii Ekonomicznej), Zygfryd Nowak (były wiceminister górnictwa i energetyki), Karol Musioł (działacz KPP), Kazimierz Kutz (reżyser filmowy), E.J. Osmańczyk (literat i publicysta, poseł na Sejm), Zbigniew Hanf (członek KC PZPR), Franciszek Bańko (członek KC PZPR) i Jan Babczyk (były wicewojewoda katowicki)<sup>90</sup>.

Kierując się podobnymi przesłankami (“by poprawić atmosferę wokół Śląska i Ślązaków”) 13 czerwca tego roku J. Ziętek wysłał do W. Jaruzelskiego list, wskazujący na konieczność zwiększenia reprezentacji Ślązaków oraz Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich w Sejmie PRL. W piśmie wskazał 8 kandydatów do Sejmu (w tym E.J. Osmańczyka), zaapelował też, by dalsze propozycje z nim właśnie skonsultować<sup>91</sup>. Jak pisze Jan Walczak, W. Jaruzelski przekazał list do wojewódzkich komisji wyborczych w Katowicach i Opolu, tam jednak w zdecydowanej większości odrzucono zgłoszone kandydatury<sup>92</sup>. Edmund J. Osmańczyk nie znalazł się na liście kandydatów w wyborach do Sejmu PRL IX kadencji. Sam zainteresowany, dzięki możliwości zaoferowanej przez redaktora naczelnego „Trybuny Opolskiej”, oceniając tę sytuację w prasowym oświadczeniu z września 1985 r., wskazał, że wykluczenie z ław poselskich było konsekwencją

nie [...] moich politycznych postaw, ocenianych przez jednych pozytywnie, drugich negatywnie, lecz do faktycznych niemożliwości kandydowania w całym kraju kogokolwiek z posłów minionej kadencji, który był niestowarzyszony w PRON czy wyrażał odmienne stanowisko. Osobiście mam prawo oświadczyć publicznie, że uważam to, co się stało, za polityczne nieszczęśliwe, bowiem platformą dialogu potrzebnego krajowi jak powietrze, przestaje być Sejm i trzeba będzie szukać nowych platform do takiego dialogu pozaparlamentarnych, co wcale nie będzie łatwe.

Swoją wypowiedź kończył przekonaniem, że za kilka lat Sejm stanie się pluralistyczny<sup>93</sup>.

Rodzajem rekompensaty za odsunięcie od aktywności poselskiej miało być zaproponowanie mu funkcji ambasadora PRL w Argentynie, z czego jednak nie skorzystał. Prof. Michał Lis komentował, że choć wydarzenie to przeżył bardzo źle, poczuł się równocześnie ostatecznie zwolniony z wieloletniej „umowy” z władzami

---

<sup>90</sup> Tekst memoriału znajduje się w pracy: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*, red. A. Melich, J. Mitręga, Katowice 1991, s. 59–65. Por. także: J. Mitręga, *O Wilhelmie Szewczyku*, [w:] tamże, s. 44–45; G. Szewczyk, *Edmund Osmańczyk...*, s. 206.

<sup>91</sup> Tekst listu znajduje się w przywołanej już pracy: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*, s. 71.

<sup>92</sup> J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia...*, s. 520.

<sup>93</sup> Za S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 45; W.F. Kosiński, *Wspierał nas swoją twórczością i życzliwością. Edmund Jan Osmańczyk w „Trybunie Opolskiej”*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 236–237.

PRL<sup>94</sup>. A należy przypomnieć, że E.J. Osmańczyk pełnił funkcję poselską przez okres ćwierć wieku, w sejmach siedmiu kadencji: od I do II (1952–1961) oraz od IV do VIII (1969–1985).

Druga połowa lat 80. XX w. była dla E.J. Osmańczyka trudnym okresem (nie)aktywności zawodowej. Jako „dysydent” odsunięty od głównego nurtu dotychczasowej działalności politycznej, coraz częściej stawał się ofiarą różnorodnych działań, nakierowanych na ograniczenie jego roli i znaczenia<sup>95</sup>. Na terenie kraju zaprzestano wydawania książek jego autorstwa (wyjątkami były – opublikowana na prawach rękopisu przez Instytut Śląski w Opolu – książeczka pt. *Podział środkowej Europy w oczach Polaka* oraz zaprezentowana w odcinkach na łamach miesięcznika „Opole” praca pt. *Historia Kongresu Polaków w Berlinie*)<sup>96</sup>. Zmuszony przez sytuację, zdecydował się na publikowanie na rynku wydawniczym polskiej emigracji (dzięki pomocy prof. Kamila Dziewanowskiego oraz redaktora Bolesława Wierzińskiego)<sup>97</sup>. W 1988 r. w paryskim „Kontakcie” ukazał się tomik szkiców historycznych pt. *Polska i Izrael*, opisujący relacje między tymi dwoma narodami (sięgające panowania Kazimierza Wielkiego), zaprezentowane z perspektywy „polskiego kronikarza współczesności” (opracowanie to ukazało się w 1989 r. w Polsce nakładem Wszechnicy Społeczno-Politycznej)<sup>98</sup>. Także w 1989 r. w Nowym Jorku wydana została praca pt. *Wielkie rozłączenie. Polska-Niemcy. Polska-Rosja. Bilans lat 1939–1989*, stanowiąca próbę bilansu relacji Polski z Niemcami i Związkiem Radzieckim w przywołanym półwieczu. Praca ta, uprzednio zablokowana przez cenzurę przed drukiem na łamach „Tygodnika Powszechnego”, uznawana jest przez badaczy za kontynuację i rozszerzenie tez i poglądów przedstawionych na kartach *Spraw Polaków*. W tym samym miejscu i czasie pojawiła się jeszcze jedna pozycja, *Siła kraju i emigracji. Myślenie na przelomie epok*, stanowiąca zbiór esejów drukowanych w latach 1986/1987 przede wszystkim w „Tygodniku Powszechnym”. Pośrednim świadectwem emigracyjnych zainteresowań E.J. Osmańczyka było włączenie się w 1988 r. w inicjatywę tworzenia opolskiej „Rodziny Katyńskiej”<sup>99</sup>.

W analizowanym okresie E.J. Osmańczyk nadal krytycznie oceniał politykę władz. W 1987 r. domagał się stabilizacji na 20 lat, występując stanowczo i ostro przeciw cyklicznym wstrząsom nieudolnego zarządzania gospodarką. Według E.J. Osmańczyka gwarancje tych stabilizacyjnych decyzji miały znajdować się w rękach suwerennego polskiego społeczeństwa, składającego się z „sił rządowych

---

<sup>94</sup> J. Klimowicz-Osmańczyk, *Życie w cieniu...*, s. 70; A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 170. S. Antos (najwyraźniej błędnie) umieszcza złożenie oferty objęcia funkcji konsula generalnego w Buenos Aires w okresie rozpoczęcia VIII kadencji Sejmu PRL. Por. S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 240.

<sup>95</sup> W.F. Kosiński, *Wspierał nas swoją...*, s. 235.

<sup>96</sup> S.S. Nicieja, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 46.

<sup>97</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 245.

<sup>98</sup> Por. E.J. Osmańczyk, *Polska i Izrael*, [b.m.w.] 1989. Za udostępnienie pozycji dziękuję dr. Lechowi Krzyżanowskiemu.

<sup>99</sup> J. Klimowicz-Osmańczyk, *Życie w cieniu...*, s. 69; B. Sułek-Kowalska, *Wspominając Janka*, s. 189, 192; E. Pochoń, *Życzliwy przyjaciel*, s. 249.

i obywatelskiej opozycji”. Domagał się, aby opozycja ta była proporcjonalnie dość liczna w Sejmie i radach narodowych oraz w sądownictwie, szczególnie konstytucyjnym i administracyjnym, aby wykluczyć ewentualność bezkarności, woluntaryzm i lekceważenie krytyki. Za jeden z podstawowych warunków stabilizacji uznawał naprawę systemu parlamentarnego i sądownictwa, w tym jak najszybszego przywrócenia tradycyjnej w polskich warunkach instytucji Senatu, rozumianego jako gwaranta kontroli nad pracami legislacyjnymi Sejmu. W październiku 1988 r. E.J. Osmańczyk przedstawił na łamach „Rzeczypospolitej” list otwarty do ówczesnego premiera, Mieczysława F. Rakowskiego. Apelował w nim o wzięcie współodpowiedzialności za kraj przez bezpartyjnych i opozycję pod trzema zastrzeżeniami: ich legalnej działalności, dysponowania własnymi środkami masowego komunikowania się oraz partnerskiego udziału we wszystkich organach kontrolnych<sup>100</sup>. Niemal jednocześnie w podziemnym „Tygodniku Mazowsze” napisał: „To nie naród jest chory, lecz nasze państwo zniewolone obcym systemem politycznym”<sup>101</sup>.

Edmund J. Osmańczyk, mimo prezentowania zachowań aprobowanych czy nawet popieranых przez władze, należał do osób, których ta sama władza jednak się obawiała. Choć nie ma dowodów na bezpośrednią inwigilację jego osoby, był jednak śledzony przez tajnych współpracowników służby bezpieczeństwa „przy okazji” jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych<sup>102</sup>. W zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się dokumenty, wskazujące na kontrolowanie jego osoby w latach osiemdziesiątych. Dobrą ilustracją może być kwestia tzw. oświadczenia 63 (opisującego kwestię wolności człowieka i wskazującego na niesuwerenność Polski). Podczas przygotowań do trzeciej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 r. działacze wciąż zdelegalizowanego NSZZ Solidarność, wraz z reprezentantami opozycyjnych środowisk twórczych (m.in. Jackiem Bocheńskim, Marianem Brandysem, E.J. Osmańczykiem, Klemensem Szaniawskim, Janem Józefem Szczepańskim, Andrzejem Szczepkowskim, Andrzejem Wajdą, Wiktorem Woroszyńskim i Juliuszem Żuławskim) wystosowali ten dokument, chcąc go wręczyć papieżowi. W odpowiedzi służba bezpieczeństwa MSW przeprowadziła z nimi „rozmowy ostrzegawcze w ramach działalności zapobiegawczej”<sup>103</sup>.

Wraz ze zmieniającą się sytuacją kraju oraz nasilającą się aktywnością opozycji przekonania E.J. Osmańczyka słuszności obranej drogi stawały się coraz trwalsze. Do rangi symbolu ostatecznej rezygnacji z postawy „akolityzmu” urasta przywoływana we wspomnieniach znajomych informacja, że podczas obchodów 75. urodzin, w sierpniu 1988 r., odmówił przyjęcia życzeń od W. Jaruzelskiego. Potwierdzał w ten sposób, że nie uważał już za możliwe sygnowanie swoim nazwiskiem jakichkolwiek działań prowadzonych przez polityków PZPR<sup>104</sup>. Związek ze środowiskiem „dysydenckim” zbliżył E.J. Osmańczyka do środowisk kościelnych. Efektem były

<sup>100</sup> E. Pochoń, *Życzliwi przyjaciel*, s. 248.

<sup>101</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 170.

<sup>102</sup> Por. J. Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”. Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2009, s. 21.

<sup>103</sup> „*Twórczość obca nam klasowo*”. *Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956–1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2009, s. 689–691.

<sup>104</sup> B. Sułek-Kowalska, *Wspominając Janka*, s. 187.

przywoływane już publikacje na łamach „Tygodnika Powszechnego”, ale konsekwencją była także np. obecność E.J. Osmańczyka w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w grudniu 1988 r., w 40-lecie jubileuszu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, wygłosił referat pt. *Zwycięstwo idei uniwersalizmu praw człowieka i narodów*.

Dokonujące się w Polsce przeobrażenia systemowe końca lat 80. XX w. przyniosły E.J. Osmańczykowi szansę i możliwość powrotu do polityki. Z racji swego doświadczenia i zaangażowania należał do grupy, która we wrześniu 1988 r. włączyła się w kształtowanie Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechu Wałęsie (znalazł się w grupie 119 osób zaproszonych doń przez L. Wałęsę)<sup>105</sup>. Przypisuje się mu zresztą wymyślenie nazwy. „W Warszawie chodzi do kościoła przy Żytniej, gdzie zbierają się doradcy Lecha Wałęsy [...]. Ktoś proponuje, by gremium nazwać «radą». Osmańczyk protestuje: rada znaczy «sowiec». Już lepiej: komitet”<sup>106</sup>. Jako reprezentant strony solidarnościowo-opozycyjnej spełnił własne przepowiednie sprzed kilku lat, współtworząc dwuizbowy parlament Rzeczypospolitej Polskiej. Włączył się w prace przy Okrągłym Stole, uczestnicząc jako ekspert strony opozycyjno-solidarnościowej w zespole ds. reform politycznych (choć z powodu pogarszającego się stanu zdrowia nie mógł już być obecny na wszystkich posiedzeniach). Był jednak świadom wagi wydarzeń, podczas posiedzenia 22 marca 1989 r. mówił o tym następująco: „Najważniejszy cel negocjacji to poszerzenie, a raczej przywrócenie podstawowych swobód obywatelskich. «Okrągły Stół» przyniesie nieodwracalne konsekwencje polityczne, społeczne, kulturalne – mimo ekonomiczno-finansowego kryzysu – o sile dalej konstruktywnej. Żyjemy na przełomie epok i to, co się w Polsce dzieje, jest częścią globalnych przemian”. Spełnieniem marzeń o nieuchronności zmian było dla niego podpisanie umowy Okrągłego Stołu, której był jednym z sygnatariuszy, reprezentujących stronę solidarnościową<sup>107</sup>.

W wyborach 1989 r. E.J. Osmańczyk został zgłoszony jako kandydat Komitetu Obywatelskiego na senatora (kandydował z tzw. Śląska Opolskiego)<sup>108</sup>. Ostatecznym świadectwem aprobaty jego „dysydenckiej” postawy pozostaje fakt, że do gmachu przy ulicy Wiejskiej wrócił w czerwcu 1989 r., wybrany w wyborach do Senatu RP I kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność L. Wałęsie (uzyskując 243 463 głosy poparcia, czyli 68,2% ogółu głosów oddanych przez mieszkańców regionu)<sup>109</sup>. Prof. D. Simonides wspominała, że

<sup>105</sup> A. Stelmachowski, *Senator Edmund Jan Osmańczyk*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 117.

<sup>106</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 170; M. Lis, *Przewodnik po meandrach twórczości...*, s. VIII.

<sup>107</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 246.

<sup>108</sup> M. Patelski, *Od X Plenum KC PZPR do czerwcowych wyborów (styczeń-czerwiec 1989 r.). Opolskie władze partyjne wobec przełomu 1989 r.*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, red. A. Dziuba, S. Rosenbaum, Katowice 2010, s. 269–270.

<sup>109</sup> „Gazeta Wyborcza” z 9–11 VI 1989. Do objęcia fotela senatora potrzebne było uzyskanie ponad połowy ważnie oddanych głosów. Por. A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 30.

pomogło mu oczywiście zdjęcie z L. Wałęsą, ale w trakcie trudnej kampanii napotykał także na krytykę własnej osoby<sup>110</sup>. Kampania wyborcza była dla niego zresztą kolejną trudną próbą, bo choć schorowany, z jednej strony musiał przekonywać wyborców do własnej filozofii ekonomicznej (w realiach powszechnego kryzysu), z drugiej tłumaczyć się ze swoich wyborów i decyzji lat wcześniejszych. Według służbowej notatki, sporządzonej przez jednego z urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, nawet ordynariusz opolski ks. bp Alfons Nossol miał stwierdzić, że „to Opolszczyzna stanowiła poparcie dla Osmańczyka, a nie opolanie w swym byłym pośle”<sup>111</sup>. Sławomir Antos przywołuje relację odpowiedzialnego za kampanię w województwie opolskim Franciszka Szelewickiego, w której autor zwracał uwagę, że na zarzuty dotyczące treści *Rzeczpospolitej Polaków*. E.J. Osmańczyk miał odpowiedzieć: „Polityka to mądrość myślenia i skuteczność działania. W każdej sytuacji należy walczyć o tyle dobra, o ile jest to możliwe. Bo walka ze złem jest naszym najważniejszym obowiązkiem”<sup>112</sup>.

Ze względu na gwałtownie pogarszający się stan zdrowia w Senacie obecny był bardzo krótko, ale i tu podjął kilka spektakularnych decyzji. Podczas wyborów prezydenckich 19 lipca 1989 r. zagłosował przeciwko kandydaturze W. Jaruzelskiego<sup>113</sup>. Jeszcze w dniu wyborów do Senatu opracował „Memoriał w sprawie demokratycznej struktury Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji”, w którym wskazywał potrzebę wykształcenia przez dotychczasowe środowiska opozycyjne kilkusetosobowej państwowej kadry urzędniczej, która miała stanowić „zaczyn” zmian w państwie. Nawiązując do swoich dłużejletnich postulatów, apelował również o wpisanie w zakres prerogatyw przyszłego wicemarszałka Senatu reprezentowania polskiej emigracji<sup>114</sup>. Problematyka emigracyjna była dlań tak ważna, że mimo bardzo krótkiego okresu pobytu w Senacie zdołał jeszcze zostać przewodniczącym Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Godnym podkreślenia pozostaje fakt, że komisja powstała właśnie dzięki wnioskowi senatora E.J. Osmańczyka, zgłaszanym od samego początku kształtowania się Senatu RP (18 czerwca i 5 lipca 1989 r.)<sup>115</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu Senat ukonstytuował komisję pod nazwą Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz jej skład (przewodniczącym wybrany został właśnie E.J. Osmańczyk)<sup>116</sup>.

Ostatnie publiczne wystąpienie E.J. Osmańczyka miało miejsce na Niezależnym Forum Kultury Polskiej w kwietniu 1989 r., gdzie zgromadzili się najznamienitsi twórcy tzw. drugiego obiegu, by dokonać rozrachunku z przeszłością i określić

---

<sup>110</sup> J. Cofałka, *Ślązacy...*, s. 49; D. Simonides, *Wspomnienia związane z Edmundem...*, s. 115.

<sup>111</sup> M. Patelski, *Od X Plenum...*, s. 270.

<sup>112</sup> S. Antos, *Edmund Jan Osmańczyk...*, s. 247.

<sup>113</sup> Tamże, s. 247.

<sup>114</sup> A. Stelmachowski, *Senator Edmund...*, s. 117.

<sup>115</sup> Pierwotnie E.J. Osmańczyk proponował – w odróżnieniu od utworzonej w Sejmie Komisji ds. Polonii – powołanie do życia Komisji ds. Wspólnoty Polskiej na Świecie i Problemów Emigracji. Por. A. Stelmachowski, *Senator Edmund...*, s. 119.

<sup>116</sup> S. Głabiński, *Refleksje ze spotkań...*, s. 105.

wizje na przyszłość. Zmarł na raka żołądka kilka miesięcy później, 4 października 1989 r. w Warszawie. Zgodnie z własną wolą został skremowany i pochowany w Opolu. Jego pogrzeb 10 października 1989 r. zgromadził 5 tys. tłum, uczestniczyli w nim wybitni polscy politycy, ludzie kultury i nauki. Nad trumną przemawiali biskup Gerard Kusz, marszałek Senatu I kadencji, prof. Andrzej Stelmachowski, wojewoda opolski Kazimierz Dzierżan, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stefan Bratkowski, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Śląska Opolskiego Jan Całka. Podczas uroczystości odczytano także list przesłany przez Stolicę Apostolską, zawierający błogosławieństwo papieża Jana Pawła II<sup>117</sup>.

Edmund J. Osmańczyk wygłosił wiele referatów na konferencjach i sympozjach naukowych krajowych i międzynarodowych. Pozostawił w spuściźnie ogromną, dziś już niepoliczalną dokładnie liczbę artykułów opublikowanych w prasie polskiej (centralnej i terenowej) i emigracyjnej, a także zagranicznej, oraz wywiadów i rozmów radiowych i telewizyjnych. Publikował m.in. w „Tygodniku Powszechnym”, nowojorskim „Nowym Dzienniku”, katowickich „Poglądach”, nadawał komentarze dla Radia BBC i „Głosu Ameryki” z Waszyngtonu. Świadectwem wielkiego talentu i niewiarygodnej pracowitości pozostaje również duży, oryginalny i twórczy dorobek piarski E.J. Osmańczyka, liczący 52 książki, w tym dwa tomy wierszy, encyklopedyczne opracowania popularnonaukowe, mowy poselskie i wiele prac analitycznych.

Podsumowanie warto rozpocząć od przywołania opinii wyrażonej przez prof. Marię W. Wanatowicz, która ocenia, że E.J. Osmańczyk stanowi dobry przykład działacza, który w okresie PRL przeszedł wyraźną ewolucję własnych postaw i poglądów (od prac przesiąkniętych silnym serwilizmem wobec władzy ludowej po publikacje wobec niej ostro krytyczne)<sup>118</sup>. Dla wielu obserwatorów jego postawa w okresie 1952–1980 stanowiła rodzaj kolaboracji. Miał na takie zarzuty krótką odpowiedź: „nie można kolaborować z własnym państwem”<sup>119</sup>. Opolski publicysta Edward Pochroń tłumaczył, że tak wnikliwy obserwator i analityk Polski i świata jak E.J. Osmańczyk dość wcześnie musiał dostrzec, że formuła rządzenia państwem, za którą do tychczas optował, wyczerpała się<sup>120</sup>. Zdaniem prof. F.A. Marka E.J. Osmańczyk różnił się zdecydowanie od współczesnych mu polskich polityków i mężów stanu, był bowiem Polakiem dumy narodowej, a nie Polakiem pychy narodowej<sup>121</sup>. Równie barwną ocenę sformułował Bohdan Lewandowski, były polski dyplomata, ambasador PRL przy ONZ. Stwierdził on, że E.J. Osmańczyk był patriotą nie w sensie „wołyńskim, podolskim czy wielkoszlacheckim”, ale patriotą „Polski europejskiej, nie zaś zapyziałej, zaściankowej i dworskiej”<sup>122</sup>. Oceniając jego życie i działalność warto też pamiętać, że tak jak wielu twórców „pierwszego obiegu” E.J. Osmańczyk musiał

<sup>117</sup> S.S. Niciejka, *Edmunda Osmańczyka klucze do spraw polskich...*, s. 48.

<sup>118</sup> M.W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności...*, s. 10.

<sup>119</sup> A. Klich, *Z zawodu Polak...*, s. 170.

<sup>120</sup> Por. np. E. Pochroń, *Życiwy przyjaciel*, s. 240; *Janek Osmańczyk: szwoleżer-patriota Polski europejskiej. Z Bohdanem Lewandowskim rozmawia Lech M. Nijakowski*, [w:] *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta...*, s. 315.

<sup>121</sup> F.A. Marek, *Refleksje snute wokół...*, s. 149.

<sup>122</sup> *Janek Osmańczyk: szwoleżer-patriota...*, s. 311–312.



godzić się na różne – dziś trudno uchwytnie i dostrzegalne – ingerencje i wpływy, powodujące, że przedstawiony czytelnikom i słuchaczom obraz i przekaz nie do końca musiał odpowiadać intencjom autora<sup>123</sup>. Niezależnie od powodów, życie E.J. Osmańczyka stanowi dość dobry przykład ewolucji postaw i przekonań, obejmując w różnych proporcjach zarówno elementy „akolityzmu”, jak i „dysydenctwa”.

## Bibliografia

- Cofałka J., *Ślązacy w Warszawie*, Warszawa 2008.
- Edmund Jan Osmańczyk 1913–1989. *Materiały sesji naukowej, zorganizowanej w pierwszą rocznicę śmierci (Opole, 16 listopada 1990)*, red. M. Masnyk, Opole 1994.
- Edmund Jan Osmańczyk. *Dziennikarz – publicysta – parlamentarzysta we wspomnieniach bliższych i przyjaciół*, red. M. Masnyk, S.S. Nicieja, Opole 2004.
- Fic M., *Edmund Osmańczyk – działacz społeczny i polityczny*, Katowice 2010.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*, Katowice 2004.
- Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002.
- Książka na Śląsku w latach 1945–1956. Zarys problematyki*, red. M. Pawłowiczowa, Katowice 1997.
- Osmańczyk E.J., *Rzeczpospolita Polaków*, Warszawa 1977.
- Osmańczyk E.J., *Siła kraju i emigracji. Myślenie na przełomie epok*, Poznań 1990.
- Osmańczyk E.J., *Sprawy Polaków*, Warszawa 1948.
- Osmańczyk E.J., *Trzeba to opowiedzieć. Dziennik z Powstania 1944*, Warszawa 1994.
- Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971.
- Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topol, Katowice 2004.
- Strauchold G., *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.
- Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001.
- Walczak J., *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Katowice 2002.
- Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007.
- Wyglenda E., *Edmund Jan Osmańczyk (1913–1989). Bibliografia twórczości za lata 1945–1991*, Opole 2005.
- Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. A. Barciak, Katowice 1998.

---

<sup>123</sup> W warszawskim AAN znajdują się dowody, świadczące o dokonywaniu poprawek tekstów w Wydziale Kultury KC PZPR. Por. A. Krajewski, *Między współpracą a oporem...*, s. 178.

## **From an acolyte to a dissident. Edmund Jan Osmańczyk in the reality of the People's Poland**

### **Abstract**

The article is devoted to Edmund Jan Osmańczyk – the publicist, politician and a social activist who lived in the years 1913–1989. The author of the article focused on describing Osmańczyk's social and political activity in the post-war Poland and tried to present the evolution that Osmańczyk's views and attitude underwent. On the example of Osmańczyk, the author presented the transformation from the acolyte attitude towards the political system that was developed in Poland after 1945 to the criticism of Osmańczyk and his dissident attitude during the last years of the existence of the Polish People's Republic.

### **Maciej Fic**

historyk, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii społeczno-politycznej Górnego Śląska w XX w., zagadnień dydaktyki historii i wiedzy o społeczeństwie oraz historii oświaty regionu. Autor i współautor 11 prac zwartych (m.in. *Wilhelm Szewczyk (1916–1991) – śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007; *Jan Kustos (1893–1932) – separatysta czy autonomista górnośląski?*, Katowice 2010), redaktor naukowy 6 tomów (m.in. *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Polityka–prawo i administracja–gospodarka. Próba bilansu*, Katowice 2010), autor ponad 70 tekstów (rozdziałów w pracach zwartych, artykułów i haseł biograficznych).